Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie **3.— zł.**

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 244 **Katowice, piątek 21-go października 1932 r.** **Rok 31**

Encyklika Ojca św. Piusa XI.

o przykrem położeniu katolicyzmu w republice meksykańskiej.

(Streszczenie.)

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

Dotkliwa boleść, którą obecnie nad wyraz smutne położenie społeczności ludzkiej nam sprawia, nie zagłusza bynajmniej owej szczegółowej troski i o ukochane dzieci narodu meksykańskiego i osobliwie o Was, Wielebni Bracia, którzy już z tej przyczyny zasługujecie na ojcowską Naszą pieczę że dręczy Was od tak dawna nader srogie prześladowanie.

Już od początku Pontyfikatu Naszego dokładaliśmy, idąc śladem ostatniego Naszego Poprzednika, wszelkich starań, aby nie doszło do tak zgubnego zastosowania tam tak zw. przepisów konstytucyjnych". Ponieważ przepisy te naruszają podstawowe i niezmienne prawa Kościoła, musieliśmy je z obowiązku przy danej sposobności kilkakrotnie potępić i odrzucić. Z tej samej przyczyny zależało nam bardzo na tem, aby Przedstawiciel Nasz przebywał w Waszej Rzeczpospolitej.

Jeśli jednak w ostatnich czasach rządy innych państw usilnie starały się o wznowienie stosunków dyplomatycznych z Stolicą Apostolską, kierownicy rzeczpospolitej meksykańskiej przeciwnie dążyli nieustannie do tego, by nietylko udaremnić jakikolwiek sposób wzajemnego porozumienia ale nadto zupełnie niespodziewanie złamali słowo, nie tak dawno jeszcze dane na piśmie, i ujawnili w ten sposób prawdziwe swoje zamysły i zamiary wobec Kościoła. Legatów zaś Naszych kilkakrotnie wypędzili z kraju. Nową krzywdę wyrządzono hierarchji kościelnej dekretem, aby każdy z Zjednoczonych Stanów ustalił pewną ograniczoną liczbę kapłanów, którymby wolno było prywatnie i publicznie spełniać funkcje święte.

Wobec takich niesprawiedliwych i prześladowanych ustaw, któreby Kościół meksyk. wydały w ręce rządów świeckich i samowoli władców, wrogo wobec religji katolickiej usposobionej, Wy, Bracia czcigodni, postanowiliście wstrzymać nabożeństwa publiczne. Jednocześnie spowodowaliście wszelkim sposobem wiernych do stanowczych protestów przeciw tego rodzaju haniebnym zarządzeniom.

Wielką ulgą dla Nas był podziw, którym cały świat darzył wspaniałą odwagę duchowieństwa, które, udzielając sakrametów wiernym, narażało się nawet na utratę życia, i niemniejsze bohaterstwo licznych wiernych, którzy znosili niesłychane i wprost nieprawdopodobne trudy, oraz narażali się na ogromne straty materjalne, aby tylko chętnem sercem pospieszyć z pomocą swoim kapłanom.

My zaś nie chcieliśmy tymczasem uchylić się od obowiązku swego i służąc radą w słowie i piśmie, zachęcaliśmy kapłanów i wiernych do chrześcijańskiego oporu przeciw prawom niesłusznym. Zachęciliśmy ich również do ubłagania modlitwą i uczynkami pokuty Sprawiedliwości Bożej, aby Opatrzność Boża w miłosierdziu swem jak najprędzej raczyła położyć kres temu doświadczeniu. Nie zaniechaliśmy też wezwania wszystkich wiernych całego świata do wspólnej z nami modlitwy za naszych nieszczęśliwych Braci meksykańskich. Dali oni w przepięknej gorliwości posłuch Naszemu wezwaniu.

Nie pominęliśmy również środków naturalnych, któremi rozporządzamy, aby nieść chociaż nieco pociechy drogim Naszym synom. Wydaliśmy bowiem odezwę do całego świata katolickiego, prosząc o pomoc — także wydatną pomoc materjalną — dla prześladowanych braci Kościoła meksykańskiego. Następnie zwróciliśmy się kilkakrotnie do rządów, które z Nami utrzymują stosunki dyplomatyczne, aby zechciały zwrócić uwagę na ciężkie i wprost potworne stosunki, w których żyje tylu wiernych.

Ponieważ stanowczy i szlachetny opór niezmiernej liczby prześladowanych obywateli nie ustawał, rząd meksykański, pragnąc jakoś wybrnąć z tej drażliwej sytuacji, której nie zdołał opanować na swoją korzyść, okazywał gotowość załatwienia całej sprawy przez wzajemne porozumienie. Chociaż więc z doświadczenia niestety wiemy, że takim zapewnieniom trudno dowierzać, musieliśmy się jednak nad tem zastanowić, czy nie byłoby lepiej nie przedłużać stanu wstrzymania nabożeństw publicznych, tem więcej, że skutkiem długiej nieobecności biskupów w ich diecezjach było rozluźnienie i upadek karności kościelnej. Stan taki był szczególnie pożałowania godny w chwili tak dotkliwego nawiedzenia Kościoła meksykańskiego, kiedy wiernym i kapłanom szczególnie potrzebne było kierownictwo tych, „których Duch Święty postanowił biskupami, by kierowali Kościołem Bożym" (Dzieje Ap. XX, 28).

Gdy zatem w roku 1929 najwyższy przedstawiciel rzeczypospolitej meksykańskiej publicznie oświadczył, że rząd nie zamierza zastosowaniem wspomnianych ustaw ograniczać „tożsamości Kościoła" ani lekceważyć Hierarchji kościelnej, sądziliśmy, mając na oku jedynie zbawienie dusz, że nie należy pominąć tej sposobności, aczkolwiek mało obiecującej, któraby mogła doprowadzić do przywrócenia hierarchji. Uważaliśmy nawet za rzecz wskazaną przywrócenie kultu publicznego, jeśliby tylko jakakolwiek, choćby słaba, zaświtała nadzieja zażegnania największego zła, gdyby mianowicie udało się usunąć owe przyczyny, które spowodowały biskupów do wstrzymania nabożeństw publicznych. Zupełnie zaś nie myśleliśmy przez to uznać ustaw meksykańskich, zwróconych przeciwko religji, ani też odwołać publicznych przeciw nim protestów. Nie postanowiliśmy również zaniechać przeciw tym ustawom walki z całych sił.

(C. d. n. 24 b. m.)

Gorzkie słowa Herriota pod adresem sojuszników.

Ameryka nie potrzebuje się obawiać o swe długi we Francji.

Paryż. Prezes ministrów Herriot przedstawił wczoraj komisji spraw zagranicznych izby deputowanych sytuację polityczną, jaka się wytworzyła po rozmowach genewskich i londyńskich. Wprawdzie prezes ministrów mówił już o sytuacji politycznej w czasie wakacyj parlamentarnych, ale wypadki toczą się szybko.

Żądanie Niemiec równouprawnienia w zbrojeniach; odpowiedź rządu francuskiego; odmowa Niemiec uczestniczenia w konferencji rozbrojeniowej; projekt zwołania konferencji mocarstw do Londynu, a następnie do Genewy; odmowa uporczywa Niemiec pod tym względem — **wszystko to powikłało sytuację polityczną jeszcze bardziej i uczyniło ją jeszcze poważniejszą, niż była w lipcu.**

Nie dziw tedy, że w onegdajszej mowie swej do dziennikarzy Herriot dał do zrozumienia, że **jest zaniepokojony, i zarazem oświadczył, iż Francja z jednej strony jest atakowana, a z drugiej — źle zrozumiana, co oznaczałoby, że Niemcy zaczynają grozić i że byli sprzymierzeńcy Francji nie śpieszą się wcale, aby jej sprawę ułatwić i źle tłumaczą sobie jej gesty najszlachetniejsze.**

O tem wszystkiem Herriot poinformował komisję spraw zagranicznych, ale komunikat urzędowy nie podaje szczegółów tych informacyj, prezes bowiem komisji powyższej zobowiązał się w porozumieniu z Herriotem zastosować środki ostrożności, aby przeszkodzić wszelkim niedyskrecjom o przebiegu tego posiedzenia komisji. Prowadzone obecnie rokowania dyplomatyczne uzasadniają zupełnie potrzebę takiej ostrożności.

Jeden z posłów zapytał premjera, co uczyni Francja, jeżeli Niemcy wbrew postanowieniom traktatowym **będą się** zbroić.

— Oddamy sprawę trybunałowi haskiemu — odparł Herriot.

— A jeżeli trybunał nie przyzna nam racji? — Mamy wówczas dwie drogi: **użycie siły, lub drogę prawną. Rząd obecny chwyci się jednak tylko środków prawnych.**

Premjer podkreślił dalej, że **Francja nie zamierza wypowiedzieć traktatu handlowego z Niemcami,** lecz będzie się starała uzyskać pewne korzystne dla siebie zmiany.

Deputowany Haye pytał, czy Francja nadal będzie spłacała długi wobec Ameryki, nie otrzymując obecnie nic z reparacyj.

— **Długi handlowe wobec Ameryki** — oświadczył premjer — **będą spłacone do ostatniego centyma;** 16 grudnia wpłacimy przypadającą ratę 1,6 miljarda franków. Co się tyczy długów natury politycznej, to będą z Ameryką wszczęte rokowania po wyborach prezydenckich. Francja będzie się starała uzyskać zupełne ich skreślenie, lub conajmniej zmniejszenie.

Hitler wytyka błędy w polityce Papena.

Berlin. Dziś ukazała się w odbitce specjalnej organu narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter" **wydana w 10-ciu miljonów egz. odpowiedź Adolfa Hitlera na monachijską mowę kanclerza Papena.** Odpowiedź datowana jest z Koburga i zawiera krytykę zarówno polityki wewnętrzno-gospodarczej jak i zagranicznej rządu Papena. **Hitler występuje szczególnie przeciwko metodzie prowadzenia rokowań rozbrojeniowych przez rząd niemiecki oświadczając,** że przewidział przed dwoma miesiącami rezultaty taktyki niemieckiej. **Wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojeniowej jest typowym wzorem polityki demonstracyjnej, którego klasycznym przykładem był projekt w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej.** Równouprawnienie Niemcy będą mogły osiągnąć **jedynie w drodze odzyskania warunków walki zbrojnej.** W żadnym razie nie należało występować przed światem lub konferencja rozbrojeniową z własnym programem rozbrojenia. Dość było wykazać wyraźnie przed całem światem, że **Francja nie chce się rozbroić** i opuścić konferencję zaznaczając, że **same mocarstwa sygnatarjusze odstąpiły od traktatu wersalskiego,** wobec czego Niemcy zastrzec muszą sobie wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj. Dla przyszłości Niemiec ważne jest utrzymanie **poprawnych stosunków z Anglją. Należy również starać się o nawiązanie stosunków z Włochami. W zakresie polityki wewnętrznej Hitler nie przywiązuje wielkiej wagi do reformy ustroju Rzeszy twierdząc, że przyszłość narodu i gospodarki niemieckiej nie zależy od reformy konstytucji, lecz od odzyskania jednolitości ideowej w zakresie życia państwowego.**

Bank Polski obniżył stopę dyskontową.

Warszawa. Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od 21 października 1932 r. wynosi 6%, zaś stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu 7 proc. Przy powzięciu uchwały obniżenia stopy dyskontowej Rada Banku Polskiego kierowała się z jednej strony potrzebą obniżenia ceny kredytu dla życia gospodarczego, z drugiej zaś względem na utrzymującą się od paru miesięcy poprawą sytuacji Banku Polskiego a mianowicie na stałe polepszanie się stosunku pokrycia do obiegu banknotów oraz silną zniżkę portfelu wekslowego.

Władze niemieckie jawnie organizują przemyt spirytusu do Polski.

Na podstawie art. 3 ustawy karno-skarbowej Śl. Straż Graniczna **przytrzymała** na przejściu granicznem w powiecie lublinieckim **obywatelkę niemiecką niejaką Pieprzycową, zamieszkałą w miejscowości Zulkach** (Śl. Opolski), **właścicielkę** koncesjonowanej przez władze niemieckie, **składnicy sprzedaży spirytusu denaturowanego** tak zwanej brandki. Według poprzednio zebranych informacyj oraz protokołów karnych Straży Granicznej stwierdzono, **że za pośrednictwem tej składnicy, istniejącej od przeszło trzech lat, przeszło do Polski wagonowo około 100.000 litrów spirytusu, skutkiem czego Skarb państwa poniósł straty, wynoszące około 500.000 złotych.** Pieprzycowa, którą osadzono w więzieniu w Lublińcu przyznała się do winy.

*

Jak się dowiadujemy, koncesjonowany przez władze niemieckie spirytus sprzedawany jest specjalnie na przemyt do Polski po cenach zniżonych, sam zaś przemyt odbywa się pod ścisłą kontrolą niemieckich urzędników skarbowych, którzy odprowadzają przemytników aż do samej granicy polsko-niemieckiej, a jako opłaty manipulacyjne tej czynności pobierają 5 marek. Przemytem tej brandki trudnią się silnie zorganizowane szajki, złożone niekiedy z 15 do 20 osób, w powiecie lublinieckim i częstochowskim, które przy przekroczeniu granicy stawiają opór straży używając często broni palnej. Kupcy, nabywający ten spirytus od przemytników, odkażają go w prymitywny sposób i jako tańszy, sprzedają biednej ludności, która się nim rozpija i stąd pochodzą często wypadki zatrucia nieraz śmiertelne, gdyż spirytus ten jest szkodliwy w dużym stopniu dla zdrowia.

*

O fakcie organizowania przez władze niemieckie przemytu nietylko spirytusu, ale każdego innego artykułu przemysłowego, pisaliśmy już 2. lipca b. r. Ostatni wypadek, który dziś przytaczamy, potwierdza istnienie spółki zawodowych przemytników z władzami niemieckiemi. (Red.).

Sprawcą wybuchu pomnika powstańców w Bogucicach opiekował się wywiad niemiecki.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął osławiony Bolesław Dysza, oskarżony o wysadzenie w powietrze w Bogucicach pomnika, ufundowanego przez Związek Powstańców Śląskich ku czci poległych w bojach o wolność i wyzwolenie Śląska powstańców.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos przestępca. Dysza tłumaczył się następująco: Na kilka miesięcy przed wypadkiem wyszedł on z więzienia, gdzie siedział cztery miesiące za kradzież. Pracy nie mógł nigdzie dostać **i pozostawał w skrajnej nędzy. Wówczas spotkał się pewnego dnia ze sztygarem objazdowym Gluzą z Bogucic, radnym miasta Katowic z frakcji niemieckiej, członkiem „Volksbundu“**, którego poprosił o pomoc. Gluza kazał mu następnego dnia przybyć do jednej z restauracyj katowickich. **Tutaj, po silnej libacji, miał Gluza namówić go do wysadzenia pomnika powstańców w Bogucicach, za co wręczył mu ponoś 130 zł gotówką i namówił go, by po swym czynie uciekł do Niemiec, gdzie ma się zgłosić do szefa policji politycznej, którego nazwisko mu podał, to on go ukryje i da mu zajęcie.** Dysza, po otrzymaniu pieniędzy, 100 zł zatrzymał dla siebie, a za 30 zł kupił u Murzyna, robotnika-górnika, 20 cm lontu i odpowiednią ilość materjałów wybuchowych. W nocy 3 stycznia o godz. 3.10 wykonał swój niecny czyn. Pomnik wyleciał w powietrze. **Uciekł potem do Bytomia, poszukując dra Straussa, kierownika niemieckiej policji politycznej, do którego miał polecenie od Gluzy.** Straussa nie znalazł i złapała go policja, której nie chciał nic wyjawić. Za nielegalne przekroczenie granicy wsadzono go na 3 dni do aresztu. Dopiero **po wyjściu z aresztu odnalazł dra Straussa, który dał mu natychmiast 265 mkn., a następnie ulokował go jako robotnika, na kopalni „Heinitz“. Przesiedział tu jakiś czas, potem wyjechał do Westfalji, gdzie pracował w jednej z kopalń.** Tutaj zachorował i go zredukowano. Jakiś czas pobierał wsparcie, a gdy czas zasiłkowy upłynął, starał się o ponowne przyjęcie do kopalni, lecz starania te zakończyły się kłótnią pomiędzy nim, a jednym z urzędników kopalni. **Dysza podczas kłótni do krwi pobił owego urzędnika, za co go skazano na 4 miesiące więzienia. Po odsiedzeniu tej kary wydalono go z granic Niemiec, jako uciążliwego obcokrajowca.**

Dysza przekroczył granicę 10 czerwca b. r. w Łagiewnikach. Gdy go ujęto, kazał się zaprowadzić do kom. Brodniewicza i zeznał mu wszystko.

Po wywodach Dyszy przesłuchany został kom. Brodniewicz. Potwierdził on zeznania oskarżonego i podał szczegółowo przebieg śledztwa w sprawie wysadzenia pomnika w Bogucicach, dodał jednakże, iż śledztwo nie zdołało stwierdzić, czy Murzyn sprzedał jakieś materjały wybuchowe oskarżonemu, jak również nie zdołało stwierdzić, czy Gluza dał mu jakieś pieniądze, bowiem **Gluza zmarł w sierpniu 1931 roku. Ponad wszelką wątpliwość stwierdził natomiast, iż Dysza pozostawał w kontakcie z policją polityczną niemiecką, i, że policja ta wzięła go w swoją opiekę, po ucieczce z Polski do Niemiec.**

Zabrał głos p. prokurator dr. Nowotny, który dosadnie napiętnował ohydny czyn oskarżonego, **czyn tem godniejszy potępienia, iż oskarżony, Polak, za Judaszowe niemieckie srebrniki, wysadził w powietrze pomnik, wzniesiony ku czci tych bohaterów, którzy swą krwią przypłacili wolność Śląska i wyzwolenie tej prastarej dzielnicy z niewoli niemieckiej. Prokurator zażądał najsurowszej kary.**

Po naradzie Sąd wydał wyrok, na mocy którego **Bolesława Dyszę skazano na 5 lat więzienia oraz 10 lat pozbawienia praw obywatelskich.**

Funt angielski będzie dalej spadał.

Londyn. Zaznaczający się w ciągu **ubiegłych dwóch dni gwałtowny spadek funta szterlinga** został dziś podtrzymany wskutek interwencji Banku Angielskiego, **który począł masowo wyprzedawać dolary.** Kurs funta szterlinga, który przedpołudniem wynosił **3,39 dolara za funt, popołudniu poprawił się nieco dochodząc do 3,39½. W miarodajnych kołach Citty przewidują jednak dalszy spadek funta, tłumacząc przewidywania te faktem, że rynki londyńskie nie przedstawiają dziś dostatecznej przynęty dla inwestyterów zagranicznych**, którzy wycofują swe depozyty ulokowane w angielskich obligacjach państwowych, a skonwertowanych na bardzo niskiem oprocentowaniu, woląc lokować te depozyty w innych krajach, gdzie się lepiej procentują.

TELEGRAMY.

Ambasador włoski złożył listy uwierzytelniające.

Warszawa. Dnia 20 października b. r. o godzinie 13 P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku Królewskim **J. E. Giuseppe Bastianini, ambasadora Italji,** który złożył swe listy uwierzytelniające. Po złożeniu listów uwierzytelniających ambasador Bastianini udał się w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dyrektora protokółu dyplomatyczn. Romera oraz członków ambasady włoskiej na Plac Marszałka Piłsudskiego, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości asystowała kompanja honorowa 30 p. strzelców kaniowskich ze sztandarem i orkiestrą oraz oficerowie sztabu głównego i garnizonu miasta stoł. Warszawy z pułkownikiem Krzemińskim na czele. Podczas ceremonji składania wieńca orkiestra odegrała hymny narodowe włoski i polski. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej ambasador Bastianini żegnany hymnem „Giovinezza“ odjechał do ambasady włoskiej.

Bank P. K. O. w Paryżu.

Warszawa. Wczoraj wyjechali do Paryża celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowej siedziby Banku PKO. prezes PKO. dr. Gruber i marszałek Senatu Raczkiewicz jako prezes Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą.

Konferencja ministra Zaleskiego z Herriotem.

Paryż. Wczoraj popołudniu premjer Herriot przyjął ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, który w dniu dzisiejszym opuszcza Paryż, udając się do Warszawy. Jednocześnie wyjeżdża do Polski ambasador R. P. w Paryżu Chłapowski.

Nowy rząd rumuński.

Sinaja. Maniu przedstawił wczoraj królowi listę nowego gabinetu, którego skład jest następujący: prezes rady ministrów — **Maniu,** wicepremjer **Mironesco,** sprawy wewnętrzne **Mihalake,** sprawy zagraniczne **Titulesco,** finanse **Madgearu,** sprawiedliwość **Popowici,** oświata **Gusti,** komunikacja **Misto,** praca **Zdanitzesco,** rolnictwo **Anitzesco,** przemysł **Lugosianu,** obrona narodowa generał **Samsonovici.** Pozatem mianowani zostali **sekretarze stanu Siedmiogrodu Crisan, Besarabji Halippa i Bukowiny Saveanu.** O godz. 13-ej członkowie nowego rządu złożyli przysięgę.

100 zabitych w katastrofie kolejowej.

Moskwa. Na stacji Lublino pod Moskwą pociąg pasażerski, jadący z Kaukazu, zderzył się z pociągiem towarowym. Jest około 100 zabitych i rannych.

Okupiona zbrodnia.

43) (Ciąg dalszy.)

Biedna Sabina! Dlaczego on właśnie musiał być zabójcą jej męża. Czyż jednak można wziąć za złe, że dała się unieść uczuciu i pokochała tego człowieka?

Nie... nie... jako dojrzała, doświadczona kobieta, skoro poznała stan swego serca, winna była od razu uciekać przed tą miłością, jak przed największem nieszczęściem.

Wieczorem siedzieli wszyscy na „Piazza“ przed sklepieniem nieba, zasianego gwiazdami. Gdzieś w oddali grała orkiestra, dolatywał majestatyczny głos dzwonu. Lekki powiew odświeżał powietrze. Porywające tony uwertury jakiegoś włoskiego mistrza muzyki rozbrzmiewały w tę noc pełną czaru.

Duszę Sabiny zalewało pragnienie szczęścia. Kochasz mnie, czy ty mnie kochasz — wołał jakiś głos w niej.

Ręka jego zbliżała się do jej ręki. Potajemnym uściskiem chciał jej rzec: spokoju, tylko spokoju! I jego serce uderzyło mocniej, i jego upajał czar włoskiej nocy letniej.

Siedzieli tak w milczeniu nieporuszeni, słuchając pozornie co w tej chwili wuj Jan opowiadał Zuzannie.

Przed pójściem na spoczynek, kiedy już Sabina odeszła do swego pokoju, młoda dziewczyna rzuciła się wujowi z płaczem na szyję i zaszlochała.

— Ach, wujaszku kochany, żebyś ty wiedział, jakie to życie jest ciężkie.

Uśmiechnął się z dobrocią.

— Doprawdy tak bardzo ciężkie? No, no, nie rozpaczaj, toć młodą jesteś i zdaje mi się, że sobie z tym „ciężarem“ jakoś poradzisz.

Zuzanna zapanowała wreszcie nad łzami i życząc wujowi „dobrej nocy“, wychodziła z jego izby.

Osterrot wyrzucał sobie, że niedość miękko przemówił do młodej dziewczyny i żeby zatrzeć poprzednie wrażenie, rzekł jeszcze:

— Wiesz co, Zuzanno, pan Kornet wydaje mi się bardzo szlachetnym i uczciwym człowiekiem... wielką mam do niego sympatję... Jak mu na imię?

— Edgar! Edgar! — wykrztusiła Zuzanna i szybko wybiegła z pokoju.

Zamiast się rozebrać, siadła na łóżku i zamyśliła się.

Jakim tonem wujaszek to powiedział... widocznie chciał przekomarzać się z nią... Skąd on wpadł na tę myśl?... Ależ on widocznie przypuszcza, że ona, Zuzanna — kocha się w Edgarze...

Ach, żeby wujaszek wiedział... Sabina nie pozwoliłaby jej myśleć nawet o nim.

Nagle zbudził się jakiś bunt, opór w duszy Zuzanny. Sabina nie miała prawa zabronić jej myśleć o nim i... kochać go. A co najważniejsze, toż między mną a nim nie stoi żadna przeszkoda, podczas gdy między nim a Sabiną jest przepaść niezgłębiona.

— Gdyby, tak, gdyby... — myślała dalej Zuzanna i roześmiała się — eh... niedorzeczne myśli, powstałe wskutek przypuszczeń wujaszka.

Edgar zżył się z trójką podróżnych, jakby stanowili jedną rodzinę. Towarzystwo starego Osterrota i dwóch jego siostrzenic wystarczało za wszelkie rozrywki. Idąc za głosem rozwagi, okazywał wujowi Janowi i Zuzannie omal tyle uwagi i uprzejmości, ile ich okazywał Sabinie. Przynajmniej ona przypuszczała, iż postępowanie jego było dyktowane rozwagą, nie sądziła, że szczera sympatja pociągała go ku staremu wujowi i młodej dziewczynie.

A z Zuzanną rozumiał się znakomicie. Tak sam przed soba określał wzajemnie jej i swoje zachowanie się. Mimo, że był człowiekiem trzydziestoparoletnim, ona zaś więcej niż o dziesięć lat młodszą, mógłby rzec nieraz, że czułby się bezpieczny pod jej łagodną opieką. Pewnego poranku, gdy mu po raz pierwszy myśl ta przyszła do głowy, wyśmiał sam siebie, mówiąc sobie w duchu, że bredzi bez sensu.

Bywały też godziny, że przechodził męki moralne. Każde spojrzenie Sabiny, każde jej szeptem wymówione słowo, przypomniało mu, że będzie musiał mieć siły za dwoje i z labiryntu zgubnej namiętności wydobyć się z honorem.

Rozumiał komiczną potrzebę swobodnej, stanowczej z Sabiną rozmowy, musiał znaleźć sposobność, żeby się z nią widzieć sam na sam. Ósmy dzień nadchodził, dziewiątego rano miał odjechać.

Kiedy dnia tego, według przyjętego już zwyczaju o dziewiątej rano przybył do hotelu „Danieli“, dowiedział się, że zdrowie Osterrota jakoś niedopisuje.

— Idzie pan Osterrot — szepnął Edgar do siostrzenic, z któremi rozmawiał w przedsionku.

Nieco powolniej i ostrożniej schodził wuj Jan po wielkich marmurowych schodach. Wyglądał blady i zmęczony, lecz coprawda nigdy nie wyglądał inaczej.

W oczach Korneta wuj Sabiny był niezmiernie sympatyczną postacią. Dobrze zawsze ubrany, na pierwszy rzut oka zdradzał dobrze wychowanego człowieka i mieszkańca wielkiego miasta. Tylko starszym się wydawał, niż był istotnie.

Kalendarz wskazywał dziś pierwszego października, lecz na dworze było nieznośnie parno. Niezmącona cisza zapanowała nad miastem. Niepodobna było odważyć się na jakąś dalszą wycieczkę z obawy przed burzą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Piątek **21** października

21 października

a bieżąca

Św. Asterjusza, kapłana.
Św. Hilarjona, (opata ur. 291 † 371).
Św. Urszuli i jej towarzyszek (p. m. † 451).
Słow.: **Radomiła.**

Jutro, sobota, 22 października: Św. Filipa, biskupa męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.15,	o godz. 16.42
Księżyca	o godz. 20.42,	o godz. 13.21

*

Z historji śląskiej.

21 października. 1258. Książę Władysław opolski oświadczył, że przed 6 laty wybudował klasztor Cystersów przy rzeczce Rudzie, w dzisiejszych Rudach w powiecie rybnickim. Cystersi przybyli z Jędrzejowa. — **1622.** Baron Jerzy z Eich i Friedstein został zamianowany przez cesarza Ferdynanda II naczelnikiem krajowym w Głogowie. — **1782.** W południe przybył do **Raciborza** rosyjski generał hr. Sołtyków z księciem Kurakimem od Opawy i zgłosili odwiedziny wielkiego księcia Pawła Petrowicza i jego małżonki Marji Teodorówny (księżniczka wirtemberska), która podróżuje z Wiednia i tu chce pozostać w czasie południowym. Po obiedzie w domu kupca Bernardo Toskano goście odjechali przez Rybnik do Pszczyny. — **1847.** Księżna Amelja założyła w Rudach szkołę do szycia i robótek. — **1848.** Przewieziono zwłoki Feliksa księcia Lichnowskiego, deputowanego powiatu raciborskiego, który został zamordowany 18 września we Frankfurcie. Zastępcy władzy wyjechali do Kędzierzyna i towarzyszyli zwłokom do **Krzyżanowic,** skąd odwieziono je do Grec i tam pochowano w krypcie rodzinnej. — **1851.** Pierwszym dyrektorem nowego zakładu karnego w **Raciborzu,** którego 21 października wprowadzono w urząd, był dotychczasowy inspektor Waldemar Drygalski z Berlina. — **1882.** Ks. dziekan Wilhelm Strzybny ze Starejwsi poświęcił powiększony kościół **w Rudyszwałdzie.** Odtąd odprawiał nabożeństwo raz na rok aż do zamianowania nowego duszpasterza ks. Zedlera w 1885 r., ks. prob. Porschke z **Zabełkowa.** — **1887.** Magistrat miasta Rybnika przedłożył radzie miejskiej wniosek w sprawie budowy publicznej rzeźni. — **1894.** Ks. Paweł Łukaszczyk przystąpił do powiekszenia kościoła św. Barbary **w Król. Hucie.** Koszta przebudowy wyniosły około 200.000 marek. — **1896.** Uroczystego poświęcenia przybudowanego kościoła św. Barbary **w Król. Hucie** dokonał ks. biskup J. Kopp. Z tej okazji ks. Łukaszczyk został zamianowany radcą duchownym. — **1921 Po podziale G. Śl. została utworzona delegatura książęco - biskupia dla polskiej części G. Śl., której delegatem został mianowany ks. dziekan Jan Kapica. — 1921.** Dzwony kościelne ogłosiły radosną nowinę ludności rybnickiej, że **powiat rybnicki przypadł do Polski.**

———o———

Do Szanownych Czytelników!

Prosimy szanownych Czytelników, aby zawczasu zapisali naszą gazetę u listowego, na poczcie lub też u pp. agentów. Równocześnie upraszamy o zjednywanie nowych abonentów w kołach znajomych i przyjaciół. **Przedewszystkiem prosimy o podawanie nam adresów takich Polaków, do których posłać można naszą gazetę na okaz.** Albo niech nam piszą szanowni Czytelnicy, ile egzemplarzy dla rozdania posłać na ich ręce, jeżeli sami chcą się podjąć rozdawania. Rodaczki i Rodacy! **Pamiętajcie o „Katoliku" i innych jego wydawnictwach.** Popierajcie wszystkie abonowaniem i pozyskiwaniem nowych abonentów. Mianowicie w obecnych ciężkich czasach „Katolik" potrzebuje poparcia wszystkich swych czytelników.

Cztery filary 26 Loterji Państwowej.

Dwudziesta szósta Polska Państwowa Loterja Klasowa, której ciągnienie w klasie I-ej rozpocznie się dnia 17 listopada br., została pod względem planu gry w stosunku do poprzednich zasadniczo zreformowana. Nowy plan gry opiera się na czterech nowych zasadach, jakby na czterech filarach.

Przedewszystkiem powiększoną została ilość dni ciągnień w pierwszych czterech klasach. W poprzednim planie wynosiła ona w klasach od I-ej do IX-ej po dwa dni, teraz natomiast wynosi 5. To powiększenie ilości dni ciągnień jest niewątpliwie wielką atrakcją dla grającego, przyczem ilość dni ciągnień w 5 klasie pozostała niezmienioną i wynosi nadal 27.

Powiększenie ilości dni ciągnień pozostaje w ścisłym związku z nowym rozdziałem ogólnej sumy wygranych i wzrostem atrakcyj dla grających we wszystkich klasach. W planie poprzednim suma wygranych w 4-ch pierwszych klasach wynosiła $^1/_7$ ogólnej sumy wygranych, obecnie wynosi ona połowę. Znaczy to, że szanse wygrania w czterech pierwszych klasach wzrosły o trzy i pół raza.

Nie odbyło się to kosztem dotychczasowej siły przyciągającej grających w V-ej klasie. Przeciwnie, przy podnoszeniu atrakcyjności czterech pierwszych klas, podniesiono ją również w klasie V-ej. Gdy poprzednio główna wygrana w klasie V-ej wynosiła 300.000 zł, to obecnie wynosi ona pełen miljon. Nie przeszkodziło to podnieść głównych wygranych także i we wszystkich innych klasach, a mianowicie w pierwszej na 100.000, w drugiej na 150.000, w trzeciej na 200.000 i w czwartej na 250.000. Tak samo w dalszym ciągu, przy ustanowieniu w klasie V-ej jednej wygranej na 300.000, jednej na 150.000, jednej na 100.000, dwóch po 75.000, czterech po 50.000, osiem po 20.000, 25 po 15.000 i 40 po 10.000 — podniesiono wielokrotnie ilość innych większych wygranych również w czterech pierwszych klasach. Np. wygrana 15.000 padała w każdej z czterech pierwszych klasach tylko na jeden los, teraz w pierwszej klasie na 2 losy, w drugiej na cztery, w trzeciej na pięć, w czwartej na sześć. Wygrana 5.000 padła przedtem w czterech pierwszych klasach również tylko na jeden los, obecnie zaś w klasie I-ej na 5 losów, w II-ej na 6, w III-ej na 10. i w IV-ej na 12 losów.

Ilość innych wygranych również odpowiednio powiększono.

Należy tu zaznaczyć, że bardzo ciekawą wprowadzono inowację do sposobu, w jaki się wygrywa w każdej klasie główną wygraną. Mianowicie niema w kole zwitka, na którym byłaby wypisana główna wygrana. Przypada ona w każdej klasie na ten sam numer losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia danej klasy padnie pierwsza najniższa wygrana, t. zn. 100 zł w klasie I-ej, 150 zł w klasie II-ej, 200 zł w klasie III-ej, 250 zł w klasie IV-ej i V-ej. Utrzymuje to grającego w napięciu przez wszystkie dni ciągnienia, bo do ostatniego dnia daje mu możność wygrania głównej wygranej. W związku z tą formą wygrania głównej wygranej do koła wygranych w każdej klasie zostanie dodana jedna dodatkowa najniższa wygrana.

Największą jednak atrakcją nowego planu grą sa niewątpliwie t. zw. stawki. Z natury rzeczy najwięcej ludzi wygrywa stawki, bo tych jest w kole najwięcej. Otóż dotychczas nie dawała stawka wygrywającemu żadnej efektywnej wygranej. Stawkę mógł jedynie zamienić na los do następnej klasy. Obecnie stawka posiada ten charakter tylko w klasie V-ej, we wszystkich innych klasach daje wygrywającemu wygraną realną. Mianowicie w klasach I-ej do IV-ej stawka wynosi tyle, że nietylko zwraca cenę losu do danej klasy, ale pozostawia czystą nadwyżkę odpowiadającą cenie losu do klasy następnej. Na przykładzie przedstawia się to obecnie w porównaniu do tego co było przedtem w sposób następujący: Dawniej grający wygrał stawkę ¼ w klasie III-ej na 40 zł. Ćwiartki w klasie I-ej, II-ej i III-ej kosztowały po 10 zł, razem 30 zł, wygrywał więc na czysto 10 zł. Gdy jednak pragnął grać w klasie IV-ej musiał na ¼ zapłacić zł 40; nie pozostało mu wobec tego faktycznie nic. Obecnie gdy wygra w III-ej klasie 40 zł, ćwiartka do IV-ej kosztuje go tylko zł 10, wobec tego pozostaje mu w kieszeni na czysto zł 30.

Powyższe dane dowodzą, że reforma przeprowadzona w nowym planie gry, odbyła się z wielką korzyścią dla graczy, szczególnie dla grających we wszystkich 5-ciu klasach. Dodać należy, że do wygranych dołączają się jeszcze premje, wynoszące we wszystkich 5-ciu klasach łącznie 660.000 złotych.

— **Akcja pomocy bezrobotnym.** Jedną z najpilniejszych spraw, którą obecnie rząd rozważa, jest uruchomienie pomocy bezrobotnym. Tegoroczna akcja pomocy bezrobotnym będzie prowadzona wszechstronniej i systematyczniej, niż w roku ubiegłym. Zasada, która przyświecać będzie tej akcji, jest dostarczenie pomocy wszystkim bez wyjątku bezrobotnym, którzy utracili prawo do zasiłków. Liczbowych zestawień ludności, dotkniętej na danym terenie bezrobociem, dostarczać będą urzędy wojewódzkie. Akcja funduszu pomocy wyrażać się będzie w dostarczaniu kartofli, węgla, chleba lub mąki, tłuszczów i t. p. podstawowych artykułów. Rząd dążyć będzie do tego, aby głód nie znalazł dostępu do żadnej z rodzin bezrobotnych.

— **Zapas bogactw naturaln. w Polsce.** Według obliczeń geologów, **zapasy węgla w Polsce** wynoszą około 150 tys. miljonów ton. Wobec tego, że roczna produkcja węgla kamiennego w Polsce wynosi około 40 milj. ton, przeto zapasy te starczą na około 4000 lat.

Zapasy **ropy naftowej** wynoszą ok. 160 milj. ton, co wobec rocznej produkcji w wysokości 700.000 ton, daje zapas na 225 lat.

Soli mamy w Polsce około 6000 milj. ton, a ponieważ roczna produkcja stanowi tylko 570.000 ton, starczy ich aż na 10 do 11 tys. lat. **Soli potasowych** posiadamy 450 milj. ton, co przy rocznej produkcji w wysokości 300.000 ton daje zapas na 1.400 lat.

— **Dochody komorników sądowych.** W stolicy odbył się ostatnio pierwszy walny zjazd zrzeszenia komorników sądowych. Komornicy domagali się zmiany nazwy komornik sądowy, powstałej wskutek wadliwego tłumaczenia z języka rosyjskiego na polski, na nazwę komisarz sądowy. W referatach domagano się również zabezpieczenia komorników na starość. Jak podkreśla prasa położenie komorników nie jest jednak bynajmniej tak ciężkie. Nie posiadają oni cenzusu naukowego, a zarabiają więcej niż sędzia grodzki lub śledczy, posiadający wykształcenie uniwersyteckie. **Miesięczny dochód komornika brutto w małym rejonie wynosi 2.000 zł., a we większym około 3000 zł.** Komornik zarabia miesięcznie netto najmniej 500 zł., w rejonach powiatowych, a 850 w rejonach miejskich.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego

Otwarcie wykładów międzyświetlicowych.

Katowice. W ubiegły poniedziałek w wypełnionej szczelnie bezrobotnymi sali rysunkowej męskiej szkoły wydziałowej w Katowicach odbyło się otwarcie II cyklu wykładów międzyświetlicowych (uniwersytetu powszechnego) dla bezrobotnych. Po zagajeniu p. Sali, przewodniczącego komisji świetlicowej, w podniosłych słowach przemówił p. Baron, inspektor szkolny, który porównując prace komisji z działalnością społeczną i życiem Franklina, życzył kursistom, by jaknajwięcej okazali w pracy samodzielności i silnej woli wytrwania w kształceniu siebie. Po deklamacji p. Siwca nastąpił pierwszy wykład dr. Lieberta na temat „Znaczenie nowego kodeksu karnego". W zakończeniu grupa amatorów z świetlicy w Dębie odegrała humoreskę p. t. „Szkoła śląska". Bardzo miły nastrój, w jakim zapoczątkowano wspomniany kurs, zapowiada, że będzie to nietylko pożyteczne wykorzystanie czasu, ale i okazja współżycia kulturalnego, towarzyskiego. Szkoda tylko, iż z wielu zaproszonych gości przybyły zaledwie 3 osoby. Może w przyszłości będzie inaczej.

Porzucenie dziecka.

Katowice. Pewien osobnik przyjechał z wózkiem dziecięcym na podwórze realności przy ul. Poprzecznej 12 w Katowicach i tam pozostawił go wraz z 1 i pół rocznem dzieckiem. Ustalono, że osobnikiem tym jest Wincenty Kuś, bez stałego miejsca zamieszkania.

Kradzież biżuterji.

Katowice. Dnia 19 bm. wieczorem weszli nieznani sprawcy do mieszkania pracownika gastronomicznego Romualda Kuczery (ul. Zielona 7) i skradli żelazną kasetkę, zawierającą 2-kopertowy złoty zegarek męski marki „Omega", złotą szpilkę do krawatu z 5-ma małemi brylancikami, łącznej wartości około 700 zł.

Odparowanie niegodziwych zarzutów niemieckich.

Katowice - Dąb. W organie socjalistycznej partji niemieckiej „Volkswille" z dnia 16 bm. pojawił się artykulik p. t. „Kattowitz und Umgebung — Unerhörter Ausfall eines polnischen Volksschullehrers in Domb", w którym w sposób godny tylko Niemców napadnięto p. naucz. Wład. Chyżego. M. in. zarzucono mu, iż zabrania on dzieciom szkoły polskiej rozmawiać na ulicy po niemiecku, a w szczególności uczenicy kl. II. H. Gruberównie. Otóż jest to nieprawdą, ponieważ nauczyciel nigdy tego nie zabraniał, natomiast zabraniał mówić dzieciom po niemiecku podczas lekcji w klasie. (W myśl programu język niemiecki w kl. II. nie obowiązuje!) Zarzucono mu dalej, iż za to, że dziewczyna H. G. rozmawiała po niemiecku na ulicy, o czem rzekomo miał mu donieść inny uczeń, nauczyciel zastosował względem niej karę cielesną. — I to twierdzenie jest kłamstwem, albowiem względem wymienionej uczenicy nauczyciel kary podobnej nie stosował. Kłamstwem jest również, jakoby nauczyciel p. Guberowi, ojcu wymienionej uczenicy, zabronił mówić do siebie po niemiecku, gdy ten przyszedł do niego w sprawie swej córki. Ponieważ często zdarzały się wypadki, iż dzieci w obecności nauczyciela pozwalały sobie rozmawiać w klasie w języku niemieckim, uważał przeto nauczyciel za stosowne dać do napisania kilka zdań następującej treści: Jestem Polakiem, w domu i w szkole mam mówić po polsku! — Jaka w tem zbrodnia? To bardzo zabolało Niemców — rażą ich takie zadania w polskiej szkole! Trzeba zapytać rodziców Polaków, jaka krzywda stała się ich dzieciom wskutek tego zadania? Cały artykuł pokazuje perfidną złość Niemców ku polskiej szkole i jej pracownikom. Wykazuje on dowodnie, iż u nas w Polsce, chcieliby zakazać polskiemu nauczycielstwu wychowywać dzieci w duchu polskim i w przywiązaniu do Polski. Pragnęliby z polskich dzieci zrobić jakieś „beznarodowe" pokolenie, by potem łatwiej mogli je zaprzągnąć do niemieckiego wozu. Należy się zapytać równocześnie, czy taką samą wolność słowa polskiego, jak u nas Niemcy swego języka, mają nasze polskie dzieci w Opolskiem? Czy tam wolno im w szkole niemieckiej mówić po polsku? Sprawa pozatem znajdzie się w sądzie, który rozstrzygnie i osądzi, ile „Volkswille" napisała prawdy.

Księdza nie wolno obrażać.

Onegdaj Sąd Grodzki w Katowicach skazał Maksa Orlińskiego z Dębu za znieważenie słowne ks. pr. dra Gołaszewskiego na 30 zł grzywny z zamianą na 6 dni aresztu.

Zguba dokumentów.

Dąb. Dnia 15 bm. w czasie jazdy tramwajem na przestrzeni z Katowic do Dębu, Jan Heisler, monter z Katowic, zgubił portfel, zawierający kartę cyrkulacyjną, ks. wojskową i 350 zł. gotówki.

Zgon długoletniego czytelnika.

Janów-Nikiszowiec. Dnia 19 bm. zmarł po krótkiej chorobie długoletni czytelnik „Katclika" ś. p. Jan Szydło, przeżywszy lat 83. Nieboszczyk zaliczał się do najgorliwyszych pracowników na niwie narodowej. Do pracy tej zaprawiał się już w okresie walki kulturalnej. Wtenczas też był już czytelnikiem „Katolika", któremu pozostał wiernym do samej śmierci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. (k)

Kradzież wódki.

Siemianowice. W nocy na 19 bm. weszli nieznani sprawcy do restauracji Jana Palengi (ul. Konopnickiej 6) i skradli 45 ltr. wódki monopolowej 45 proc., 9 butelek likieru różnego gatunku, 2000 sztuk papierosów, 5 kg. kiełbasy, 12 tabliczek czekolady, 20 pudełek zapałek, skrzypce z napisem „Stradewarius" wraz z futerałem, teczkę skórzaną z nutami i 2 obrusy na stół, łącznej wartości około 750 zł. (k)

Z Król. Huty

W sprawie akcji kartoflanej.

Król. Huta. Magistrat miasta Królewskiej Huty zwraca się do ludności, mającej być zaopatrzoną w kartofle na zimę, z apelem, by nie utrudniała rozdziału kartofli na dworcu towarowym przez zbyt liczne zgłaszanie się po odbiór kartofli w pierwszych dniach rozdziału. Dla wszystkich tych, którzy bony uprawniające do odbioru już otrzymali, dostawa kartofli jest zagwarantowana, a pogłoski o niedostatecznej ilości kartofli, pozbawione są wszelkich podstaw. Zbyt liczny napływ odbiorców uniemożliwia zupełnie, względnie utrudnia w znacznej mierze normalny tok rozdziału a tem samem może nawet rozdział opóźnić ze szkodą dla odbiorców. Niema również obawy o jakość kartofli, względnie o to, by kartofle później odbierane mogły być mniej wartościowe, gdyż każdy wagon przed rozdziałem jest badany pod względem jakości kartofli przez komisję odbiorczą, która wagony nieodpowiednie bezwzględnie zwraca dostawcom. Wobec tego magistrat zwraca się do odbiorców, by po odbiór zgłaszali się kolejno i spokojnie w celu zapobieżenia rozgoryczeniu tak odbiorców, jak i rozdzielających.

Cyganka w roli oszustki.

Król. Huta. Do chorej Wiktorji M. przybyła cyganka Julja Kwiek, wmawiając jej, że uleczy ją, gdy na pewien czas da jej jajko i pierścionek ślubny, gdyż musi z tem udać się na cmentarz do robienia jakichś cygańskich praktyk. Chora dała cygance żądane rzeczy, ale nie dowierzając, szła za nią. Zauważyła, że cyganka zamiast na cmentarz, poszła na rynek. Zaraz też M. zawołała policjanta, który cygankę zabrał do komisarjatu.

„Wzorowy" szwagier.

Król. Huta. Do Maksymiljana Mazura przybył jego szwagier z Murcek, który zabrał mu ze stajni konia a z mieszkania dokumenty. Po kradzieży „kochający" szwagier ulotnił się.

Amatorzy zimowej odzieży.

Król. Huta. Nieznani dotychczas sprawcy rozbili skrzynkę wystawową, znajdującą się przy ul. Wolności 25, z której następnie skradli kilka sztuk swetrów, pończoch, skarpetek i t. d.

Wódka przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Król. Huta. Patrol policyjny natknął się ubiegłej nocy na plantach hutniczych na zalanego krwią mężczyznę. W czasie dochodzeń stwierdzono, że jest to niejaki Józef K. z ul. Gimnazjalnej 82. Wymieniony znajdując się w stanie podchmielonym, upadł na żelazną poręcz i mocno pokaleczył się w głowę.

Z Świętochłowickiego

„Strach" przed komornikiem.

Świętochłowice. Do niejakiej Heleny Szleinszokowej z ul. Aptecznej miał przyjść komornik sądowy. Gdy termin przybycia komornika się zbliżył, kobieta w obawie przed utratą majątku, zaniosła wszystko, co posiadała, do swojej przyjaciółki, zaś komornikowi oświadczyła, że nic nie posiada. Za wprowadzenie władzy w błąd S. odpowiadać będzie w najbliższych dniach w sądzie.

Usiłowane zabójstwo.

Świętochłowice. Za niebezpieczną pogróżkę i usiłowane zabójstwo inż. Andrzeja Madejskiego na kop. Wolfgang w Karol Emanuel przytrzymali funkcjonarjusze policji 29-letniego robotnika Jerzego Pioskę, zamieszkałego w Rudzie (ul. Starowiejska). Wymieniony w dniu 15 bm. został z pracy na kopalni „Wolfgang" zwolniony, a czując się przez to zwolnienie pokrzywdzony, wtargnął bezprawnie do biura kierownika kop. Wolfgang inż. Madejskiego Andrzeja, gdzie zniszczył wewnętrzne urządzenie, a ponadto groził inż. zabiciem. Kilka dni później i to w dniu 18 bm. przybył on ponownie na kopalnię, uzbrojony w nóż kuchenny i znów zamierzał wtargnąć do biura inż. Madejskiego i pozbawić go życia, jednak przez personel biurowy został przytrzymany i oddany w ręce policji.

Z Cieszyńskiego.

Piękny jubileusz.

Czechowice. W dniu 25 września br. minęło 25 lat od objęcia naszej parafji przez ks. proboszcza, radcę duchownego Jana Barabasza. Specjalny komitet przygotował uroczystość jubileuszową, która rozpoczęła się już w sobotę 25 września hejnałem z wieży, radosnem dzwonieniem, strzelaniem z moździerzy i capstrzykiem. Wieczorem wieża kościelna była pięknie iluminowana. W niedzielę 25 września dziatwa szkolna, związki, stowarzyszenia i tłumy wiernych wypełniły kościół, cmentarz i plac farny. Jubilata w towarzystwie licznie zebranego duchowieństwa wprowadzono w uroczystej procesji do kościoła. Wzruszające kazanie wygłosił generalny wikarjusz ks. infułat Kasperlik. Na Mszę św., odprawioną przez ks. Jubilata, przybył J. E. ks. biskup Adamski. Po sumie odbyło się przed farą składanie życzeń, które rozpoczął p. kierownik Herok. Nastąpiły serdeczne gratulacje dzieci i starszych, delegacyj związków, stowarzyszeń i księży. W imieniu wszystkich parafjan złożył w krótkich słowach życzenia ks. wikary Marjan Majewski. Po gratulacjach przemówił ks. Jubilat i w serdecznych słowach podziękował J. E. ks. biskupowi za przybycie na uroczystość oraz duchowieństwu i parafjanom. Przemowę swoją zakończył okrzykiem na cześć Najprzew. Arcypasterza, a okrzyk ten powtórzyły wielkie rzesze ludu. Na końcu przemówił nasz dostojny Arcypasterz. Po przemówieniu ks. biskupa odbyła się uroczysta akademja ku czci Jubilata, na którą złożyły się produkcje chóru i orkiestry, dalej przemówienia i deklamacje, poczem muzyka odegrała hymn narodowy.

Oszukiwali i naciągali kupców ile się dało a teraz „chorują".

Śledztwo w sprawie afery dobranej pary oszustów w Bielsku Zygmunta Goldfadena i Horowitz-Kleczkowej do tej pory nie zostało zupełnie ukończone ze względu na fizyczną niemożliwość przesłuchania Kleczkowej, która leży w szpitalu więziennym w Krakowie. Goldfadena oraz zamieszaną w tę aferę Skoneczną, umieszczono w więzieniu w Cieszynie. Śledztwo dotychczasowe wykazało, iż Goldfaden nabrał jubilerów bielskich na 30 tys. zł, a Horowitz-Kleczkowa różnych kupców i restauratorów na 280 tys. złotych.

Sędzia Puciata, prowadzący pierwotnie dochodzenia w tej sprawie, oddał ją w ręce innych sędziów, sam bowiem wziął urlop. (c)

Otwarcie mostu.

Istebna. 23 bm. odbędzie się u nas poświęcenie i otwarcie nowego mostu na Olzie przy tartaku, wystawionego kosztem województwa, przez co i opuszczony zakątek został upiększony, a ludność miejscowa znalazła częściowo zatrudnienie. Uroczystość ta jest pomyślana i przygotowana na szerszą skalę, bo będzie i nabożeństwo w kościele parafjalnym, procesja do mostu, przemowy, a później zabawa ludowa. Spodziewany jest w uroczystości udział zastępców władz wojewódzkich. Czysty zysk ze zabawy będzie przeznaczony na zakupno książek szkolnych.

50-lecie prezesa i dyrygenta Tow. muz.-wok. „Lutnia".

Strumień. Naucz. p. Jan Orszulok, długoletni prezes i dyrygent chóru „Lutnia" kończy dnia 31 października 50-ty rok życia. Przy tej sposobności podkreślić należy, iż Jubilat doprowadził chór do bardzo pięknego rozkwitu i podniósł go na poważny poziom artystyczny. Dziękując Solenizantowi za jego bezinteresowną pracę, zasyłamy tą drogą serdeczne słowa uznania i życzenia pomyślności.

Konferencja radców załogowych nie dała wyniku.

Wczoraj odbyła się konferencja radców załogowych z dyrekcją koksowni w Wielkich Hajdukach w sprawie zatargu o deputaty węglowe. Konferencja nie dała pozytywnego rezultatu, wobec czego zatarg został przekazany do rozstrzygnięcia wydziałowi fachowemu, który zbierze się w dn. 22 bm.

12-letni chłopak zamordował swego rówieśnika.

Łagiewniki. Przed kilku dniami w Łagiewnikach zdarzył się wypad., który ze względu na zamieszane w nim osoby, wywołał zrozumiałe wzburzenie wśród ludności. Oto po wyjściu z kościoła, z nabożeństwa różańcowego, pomiędzy 13-letnim Henrykiem Wiaterkiem a 12-letnim Jerzym Woźnym wynikła kłótnia, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Wiaterek, mimo że był starszy, widział przewagę swego przeciwnika, wobec czego począł uciekać w stronę huty „Hubertus". Tutaj schował się w sieni jednego z domów. Woźny, pędząc za nim, wpadł do sieni, i nie namyślając się ani chwili, wbił mu w plecy nóż po samą rękojeść. Wiaterek padł zalany krwią na ziemię. 12-letni morderca, widząc skutki swego czynu, zbiegł i do tej pory nie można go odnaleźć. Wiaterka w stanie beznadziejnym przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie nazajutrz zmarł. (ś).

Z Pszczyńskiego

Położenie kamienia węgielnego pod nową pocztę.

Mikołów. W ubiegłą niedzielę odbyła się tu uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach pocztowy. Aktu poświęcenia kamienia dokonał miejscowy proboszcz przew. ks. prałat Skowroński. W uroczystości wzięli udział oprócz miejscowych władz starosta powiatu pszczyńskiego p. dr. Jarosz oraz przedstawiciele dyrekcji poczt i telegrafów, jakoteż przedstawiciele Izby Handlowej z Katowic. (p)

Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej.

Łaziska Średnie. W pięknej sali nowej szkoły zebrało się w ubiegłą środę dnia 19 bm. o godz. 17 około 100 osób z różnych sfer społeczeństwa miejscowego na otwarcie czwartej z kolei w II serji w rb. wystawy przeciwalkoholowej. Zagaił i przewodniczył miejscowy ks. proboszcz Szołtysik. Referat okolicznościowy wygłosił p. prof. Sławiński. Następnie kierownik wystawy p. Kunsdorff z Katowic objaśniał wystawę. Zainteresowanie znaczne. Nadmienia się, że z okazji wystawy wygłosi w bieżącą niedzielę d. 23 bm. kazanie na sumie ks. radca Josiński z Katowic. Wystawa trwać będzie do poniedziałku d. 24 bm. południa, poczem przewieziona zostanie do Łazisk Górnych, gdzie otwarcie nastąpi w środę, dnia 26 paźdź. br. o godz. 17 na sali w szkole. (p)

Z Rybnickiego

Członkom parafjalnej kasy pogrzebowej pod uwagę.

Rybnik. Zarząd kasy pogrzebowej parafjalnej dał z ambony ogłosić, że członek Wilhelm Magiera jest z zarządu wykluczony i nie ma prawa do kasowania składek. W jego miejsce kasuje składki p. Franciszek Ziaja z ul. Poprzecznej.

Zuchwalstwo sekciarzy.

Rybnik. Sekta badaczy Pisma św. coraz to zuchwalej sobie postępuje. W ubiegły wtorek zamierzali tutaj wyświetlać film biblijny, sprowadzając sobie w tym celu studentów z Warszawy. Za bilety miały służyć broszurki, które przedtem sprzedawali. Na szczęście nie zgłosili poprzednio policji swego urządzenia i z tego powodu udało się występom sekciarzy przeszkodzić. Zwracamy się do miarodajnych czynników z prośbą, żeby na publiczne występy sekciarzy nie zezwalały.

Skazanie oszustów, żerujących na kasie pośmiertnej.

Rybnik. W środę w Rybniku na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób, przeważnie robotników ze wsi Rydułtowy, oskarżonych o oszustwo w górniczej kasie pośmiertnej na kopalni „Charlotta" w Rydułtowach. Kierownik tej kasy Walla i jego zastępca Jureczko dopuścili się oszustw na 15 tys. zł. przy pomocy sfałszowanych zaświadczeń pośmiertnych. Sąd skazał Wallę na 3 lata, Jureczkę na rok, a resztę innych osób po kilka miesięcy więzienia.

Pierwszy wypadek paraliżu dziecięcego na Śląsku.

Czerwionka. W poniedziałek, dnia 17-go października, wydarzył się w Czerwionce wypadek paraliżu dziecięcego z wynikiem śmiertelnym. Ofiarą padło 6-letnie dziecko. Wypadek ten zbadany został przez specjalną komisję lekarską z p. dr. Białym, jako lekarzem powiatowym na czele. Stwierdzono z całą pewnością, że zachodzi tu wypadek choroby Heine Medina. Jest to pierwszy wypadek tej choroby na zachodzie Polski. Objawia się on w ten sposób, że dziecko gorączkuje wysoko i występuje niedowładanie, przyczem ciekawem jest to, że paraliż nie dosięga rąk. Zarazek tej choroby nie został jeszcze ustalony, wobec czego też medycyna nie zna jeszcze środków leczenia tej choroby, która kończy się powolną śmiercią, przyczem chore dziecko przechodzi straszne bóle. Choroba ta ujawnia się u dzieci do lat dziesięciu.

O targi tygodniowe.

Przyszowice. Na ostatniem zebraniu rady gminnej poruszono m. in. sprawy zaprowadzenia w Pszyszowicach targów tygodniowych. Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której wybrano delegację, która prowadzona przez naczelnika gminy uda się do starosty w Rybniku, by uzyskać zgodę na zaprowadzenie w gminie targów tygodniowych. (r)

Z Tarnogórskiego

Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza

Tarnowskie Góry. Przychodnia mieści się przy ulicy Przemysłowej nr. 19. Przychodnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10. Badanie odbywa się w wtorek i piątek od godziny 15—16. W miesiącu wrześniu było pod opieką poradni 1006 osób. Do rejonu poradni należą: Tarnowskie Góry i powiat tarnogórski i część powiatu lublinieckiego.

Z nożami rzucili się na posterunkowych.

Tarn. Góry. Na dworcu kolejowym w Tarn. Górach dwóch rzeźników z nożami w ręku zaatakowało patrol policyjny, składający się z dwóch posterunkowych, których usiłowali obić i rozbroić. Zamiar ten został udaremniony a napastników Franciszka Pigło i Adolfa Tykę odstawiono do sądu. Nie minie ich za to surowa kara.

Zgon kolejarza pod kołami pociągu.

Radzionków. W środę w nocy na przejściu kolejowem w Rojcy przejechany został przez pociąg osobowy kolejarz Strzelczyk Stefan z Radzionkowa. Strzelczyk idąc do służby, uderzony został parowozem, dostał się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu. (t)

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 23 października br. o godz. 19 na salce ZZP. przy ul. M. Piłsudskiego 3. Referat wygłosi ks. Bednorz. Obowiązkiem honorowym każdego członka jest przybycie na to zebranie. Uprasza się także o liczny udział gości.

Katowice. Katolickie Koło Abstynentów w Katowicach przy kościele NPM. urządza w niedzielę dnia 23 października br. o godz. 16,30 w Domu Związkowym przy kościele NPM. wyświetlanie przeźroczy. Objaśniać będzie ks. Wińczowski. O liczny udział członków oraz miłośników trzeźwości uprasza **Zarząd.**

Ruda Śl. W niedzielę, dnia 23 października br. o godz. 17 odbędzie się na sali Domu Związkowego przy kościele św. Józefa miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów. Uprasza się o liczny udział członków jak i gości.

Zarząd.

Zebrania Związku Górników Z. Z. P.

W niedzielę, dnia 23 października br. odbywać się będą zebrania filji Związku górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z udziałem referentów związkowych w niżej podanych miejscowościach:

Katowice o godz. 14 w lokalu „Strzecha Górnicza".

Bykowina o godz. 15 w lokalu p. Zgryzka.

Ligota o godz. 16 w lokalu p. Poloka.

Klimzowiec o godz. 15 w lokalu p. Przewłoki.

Giszowiec o godz. 14 w lokalu „Czytelnia Ludowa".

Dąb o godz. 14 w lokalu p. Piotra Kosza.

Kochłowice zebranie górników o godz. 15 w lokalu p. Mazurowej.

Kochłowice zebranie maszynistów o godz. 15 w lokalu p. Rekusa.

Z Śląska Opolskiego.

Zmiany w duchowieństwie na Śląsku Opolskim.

Mianowany został proboszcz i wicedziekan ks. **Ernest Steuer** w Ligocie w Prudnickiem dziekanem dekanatu bialskiego.

Przeniesieni i ustanowieni zostali: Ks. kapelan **Ryszard Doleżych** z Namysłowa jako pierwszy kapelan w Kluczborku. Nowowyświęcony ks. **Józef Rimpler** w Tworkowie kapelanem w Namysłowie. Nowowyświęcony ks. **Franciszek Wyrambik** tymczasowo w Grabinie kapelanem w Krzyżanowicach koło Raciborza. Nowowyświęcony ks. **Franciszek Czwielung** w Ścinawie do pomocy w Bienkowicach w powiecie namysłowskim. Ks. proboszcz **Leon Urbansky** w Kluczowie proboszczem w Markowicach koło Raciborza. Ks. kapelan **Ernest Kytzia** w Mikulczycach proboszczem w Rachowicach. Ks. proboszcz **Ernest Broeger** w Roszowskim Lesie proboszczem w Dziergowicach.

Do szanownych pp. Agentów!

Wszystkich naszych pp. Agentów na Śląsku Opolskim upraszamy o rozwinięcie gorliwej agitacji za „Katolikiem". Przy zmianie miesiąca należy dołożyć starań, by „Katolik" znalazł się w każdej rodzinie katolickiej i polskiej. To też **przy roznoszeniu gazet nie omijajcie żadnego domu polskiego.** Żądajcie gazet na agitację przez kolportera lub też piszcie do nas na pocztówce pod adresem: **„Katolik Śląski" in Beuthen O/S., Postschliessfach.** Piszcie natychmiast, aby **czas do końca miesiąca mógł być zupełnie wykorzystany do agitacji.** Zamówienia gazet na miesiąc listopad należy nadesłać do końca bieżącego miesiąca, by nie było przerwy w dostarczaniu gazet.

Przy agitacji prosimy zwracać uwagę, że **„Katolik Śląski" jest najtańszą i najobszerniejszą gazetą polską.** Treść gazety dostosowana jest do potrzeb ludu naszego, a zatem jest i pozostanie najlepszą gazetą polską. „Katolik" i nadal będzie Waszym najlepszym przyjacielem i nauczycielem, na którym nikt się nie zawiedzie. Zjednywując „Katolikowi" nowych czytelników, **przyczynicie się do wzmocnienia katolicyzmu i polskości na Śląsku Opolskim.** W pracy około rozpowszechniania „Katolika" — „Szczęść Boże!"

Nowy chrzest niemiecki.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na przemianowanie **gminy Dąbrówki pod Pokojem** (w powiecie opolskim) na „Eichendorf". Tak to Niemcy zacierają ślady polskości na Śląsku Opolskim. W ostatnim czasie zmieniono już cały szereg polskich nazw miejscowości na niemieckie, a tendencja w tym kierunku wzmaga się stale.

Z Bytomskiego.

Rozwój miasta **Bytomia** jest pomyślny, o ile chodzi o liczbę mieszkańców, która stale wzrasta. Podczas gdy miasto w dniu 1 stycznia 1930 r. liczyło 96 tys. 193 mieszkańców, to w dniu 1 października bież. roku liczba mieszkańców wynosiła już i to po raz pierwszy ponad 100 tys., mianowicie 100.064. Z liczby tej jest 85% katolików, 10,5 protestantów i 4% żydów. Reszta przypada na zwolenników różnych sekt religijnych i bezwyznaniowych.

*

W ubiegły poniedziałek w obecności przedstawicieli odbyło się urzędowe odebranie byłego gmachu „Katolika" **w Bytomiu,** przebudowanego w ostatnim czasie na gimnazjum polskie. Rzeczoznawcy zakwestjonowali tylko niektóre drobne błędy w przebudowie, które zostaną usunięte natychmiast.

*

Nawet ciężkie bramy domów miejskich nie mają spokoju przed złodziejami. Otóż jednej ostatniej nocy nieznani sprawcy wyważyli przy Eichendorffstrasse 20 **w Bytomiu** dużą bramę dębową którą następnie załadowali na wóz i odjechali w nieznanym kierunku. Wypadek ten wywołał wśród ludności miasta niebywały podziw.

Z Zabrskiego.

Do pewnej wdowy wojanki **w Biskupicach** przybył w tych dniach komornik sądowy w celu przeprowadzenia eksmisji. Na widok komornika córka wdowy popadła w taką rozpacz, że brzytwą usiłowała odebrać sobie życie. Towarzyszący komornikowi sądowemu urzędnik policyjny wyrwał z rąk dziewczyny krwawe narzędzie śmierci. Wypadek miał ten skutek, że rodzinę pozostawiono w dotychczasowem mieszkaniu.

Z Gliwickiego.

Przy ul. Bischofstrasse **w Sośnicy** szalał pożar. Pewna służąca, chcąc ratować swoje rzeczy z płonącego domu, oddała swoją torebkę na przechowanie pewnemu młodemu człowiekowi. Gdy dziewczyna wróciła z rzeczami, ku wielkiemu jej przerażeniu nie spotkała już młodzika który znikł z torebką, w której znajdowała się większa suma pieniężna.

*

Aresztowany redaktor organu hitlerowskiego „Ostfront", Rudhardt, na trzy dni przed rozprawą sądową **w Gliwicach** został zwolniony z więzienia po złożeniu 5000 marek kaucji. Niezwłocznie jednak po zwolnieniu R. zbiegł w niewiadomym kierunku, wobec czego wyznaczony na ubiegły wtorek termin nie mógł się odbyć. Przypuszczają, że R. znajduje się albo za granicą albo też u jakiego protektora hitleryzmu, u któregoś z fabrykantów lub też właścicieli dóbr.

Z Raciborskiego.

W ubiegłą niedzielę na sali „Strzechy" **w Raciborzu** odbyły się dożynki. Wielka sala była zapełniona. Uroczystość zagaił prezes miejscowego Towarzystwa Młodzieży. Śpiewy jako też występy sceniczne wykonali goście z Opola, Groszowic i Gosławic. Publiczność nie szczędziła aktorom i śpiewakom oklasków. Po przedstawieniu osób odbyła się wesoła zabawa.

Z Dobrodzieńskiego.

W nocy na wtorek spłonęła stodoła rolnika Sticha **w Kocurach.** Pożar zagrażał sąsiednim zabudowaniom, które jednak ocalały dzięki energicznej akcji ratunkowej. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

*

Do mieszkania pewnej 70-letniej staruszki **w Dobrodzieniu** przyszło dwóch młodzików po żebraniu. Po odejściu ich staruszka stwierdziła brak niektórych rzeczy. Gdy później spotkała młodzików na ulicy, upomniała się o zwrot skradzionych przedmiotów. W odpowiedzi na to jeden z nich rzucił się na kobiecinę i sponiewierał ją bardzo dotkliwie. O sprawie powiadomiono policję, która zrobiła doniesienie do sądu.

TEATR I SZTUKA.

U mety.

Komedja w 4 aktach Huberta Rostworowskiego, reżyserja Jana Kochanowicza, dekoracja St. Węgrzyna.

Dobrze się stało, że Teatr Polski wystawił tę sztukę na swej scenie. Daje ona bowiem sposobność do zapoznania się naszej publiczności na tym drobnym odcinku z twórczością znakomitego pisarza, a nadto pozwoliła nam ona rzucić wzrokiem na przeżycia człowieka na którym ciąży piętno zbrodni matczynej. Przekleństwo ściga bohatera sztuki — Franka przez jego twarde życie i dopędza go u celu wymarzonego — u mety, którą ma się stać połączenie z ukochaną kobietą Ludą, córką dorobkiewicza Cimkiewicza. Franek, uwielbiający swą narzeczoną, a następnie żonę nic nie wie o jej niezbyt chlubnej przeszłości. Doskonale natomiast tryb jej życia w Warszawie zna szofer Felek, którego też zeznania stanowią punkt przełomowy w akcji.

Mistrzowska gra artystów oraz głębokie ujęcie sztuki składają się na to, że uwaga widzów przez cały czas przedstawienia trzymana jest w napięciu. Z odtwórców ról na szczególne wyróżnienie zasługują pp.: Kochanowicz w roli Franciszka, Biesiadecki — szofer Felek, Marecka — Luda. Pozatem cała obsada wywiązała się ze swego zadania pod każdym względem wspaniale i bez zarzutu. Sztukę warto zobaczyć.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 20 października 1932 r.

Dolar amerykański 8,90¾. Funt szterlingów 29,86. 100 franków francuskich 34,90. 100 koron czeskich 26,35. 100 lirów włoskich 45 40. 100 koron szwajcarskich 171,72. 100 guldenów holenderskich 357,65. 100 guldenów gdańskich 173,17. 100 koron szwedzkich 156,20.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 19 października 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym, przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 15,25—15,45. Pszenica 23,75—24 75. Jęczmień browarniany 17,50—19,00. Jęczmień 14,50—15,75. Owies 15,00—15,25. Mąka żytnia 23,50—24 50. Mąka pszenna 37,25—39,25. Otręby żytnie 8,75—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 37—38. Rzepik 35—40. Gorczyca 39—45. Groch Wiktoria 21—24. Groch Folgera 33—36. Koniczyna biała 120—160. Mak niebieski 90—100. Ziemniaki jadalne 2,20—2,50. Ziemniaki fabryczne za kilo 0,12 i pół. Słoma luzem 2,75 — 3,00. Słoma prasowana 3,25—3,50. Siano luzem 5,00—6,00. Siano prasowane 5,50—6,75. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 19 października 1932 r.

Notowano za 1.000 kg w handlu hurtowym: Pszenica 76 kg — 200, 74 kg — 198, 72 kg 194, 70 kg — 190, 68 kg — 184. Żyto 71 kg — 156 68 kg — 152. Owies 131. Jęczmień browarniany 180 — 195, do przemiału 168, zimowy 160 za 100 kg. Mąka pszena 70 proc. — 27¾. Mąka żytnia 70 proc. — 23, 65 proc. — 24, 60 proc. — 25. Mąka przednia 33¾.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku, dnia 20 października 1932 r.

Nabiał: Masło wiejskie 1 funt 1,70—1,90. Masło mleczarniane 2,10—2,20. Jaja 8—10 sztuk za 1,00. Twaróg 1 funt 0,40—0,70. Mleko 1 litr 0,30—0 32.

Mięso: Wieprzowina 1 funt 0,70—0,90. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00—1,10. Wołowina 0,70—0,90. Cielęcina 0,50—0,80. Osierdzie, mózg itd. 0,30—0 50. Skopowina 0,80—1,00. Okrasa świeża 1,00—1,10. Okrasa i mięso wędzone 1,10—1,40. Łój 0,70—0,90. Smalec 1,10—1,20 zł.

Jarzyny: Kapusta biała (główka) 0 10—0,30. Kapusta modra 0,20—0,40. Marchew 1 funt 0,10—0,20. Kalarepa (wiązka) 0,20—0,40. Cebula 1 funt 0,15—0,20. Pomidory 1 funt 0,30—0,35. Kalafiory sztuka 0 25—0,40. Rzepa biała 1 funt 0,08—0,10. Brukiew (kłaki) 0,08—0,15. Kartofle (centnar 50 kg) 3,00. Kartofle 24 funty za 1,00. Sałata (główka) 0,05—0,15. Szpinak 1 funt 0,20

Owoce: Gruszki doborowe 1 funt 0,80—1,00. Gruszki II gatunek 1 funt 0,80—0,90. Jabłka doborowe 1 funt 0,40—0,60. Jabłka do gotowania 0,20—0,30. Śliwki 0,50—0 80. Grzyby prawdziwe 1,20—1,50. Cytryny (sztuka) 0,13—0,15.

Drób: Gołębie 0,50—0,80. Gołębięta 0 60—0,80. Kury 2,00—3,50. Kurczęta 1,20—1,80. Kaczki 2,50—4,00. Gęsi 4 00—7,00. Gęsi tłuszcz 1 funt 2,75—3,00 zł.

Program radiowy.

Niedziela, 23 października 1932 r.

KATOWICE. Godz. 9,15 Transmisja z Krosna uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12 10 Komunikat meteorologiczny. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — W przerwie „Kontrola środków spożywczych, sprawa mleka i wody". 14,00 Komunikat rolniczo-meteorologiczny. 14,05 Ks. dr. Antoni Marchewka: „Rekolekcje, a nowoczesna psychika". 14 25 Muzyka. 14,40 „Ogrodnicze roboty jesienne". 15,00 Muzyka. 16,00 Program dla młodzieży. 16,25 Intermezzo muzyczne. 16 45 „Kącik językowy". 17,00 Koncert solistów. 18,00 Muzyka lekka i taneczna. 18,55 Rozmaitości. 19,05 Intermezzo muzyczne. 19,25 Słuchowisko „Cezar i Kleopatra". 20,00 Koncert popularny. 21 00 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Warszawy. 21,10 Recital skrzypcowy. 22,05 Komunikaty sportowe. 22,10 Muzyka taneczna. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23 00—24,00 Muzyka taneczna (płyty).

Poniedziałek, 24 października 1932 r.

KATOWICE. Godz. 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15 55 Przegląd komunikacyjny. 16,00 Skrzynka pocztowa. 16,15 Kurs elementarny języka francuskiego. 16,30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 16,40 „Nieznane osobliwości Małopolski". 17,00 Koncert kameralny belgijskiego królewskiego tria nadwornego. 18,00 Muzyka lekka. 19 00 „Rezerwaty gór świętokrzyskich i wyżyny małopolskiej". 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty strzeleckie. 19,30 „Na widnokręgu". 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 „Manewry jesienne" — operetka w 3 aktach E. Kalmana. W przerwie: Wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22,00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22,20 Muzyka taneczna. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00—23,30 Muzyka taneczna.

Nadesłane.

Wycieczka inżynierów, techników i przemysłowców do ZSSR.

Stowarzyszenie inżynierów w Warszawie urządza w czasie świąt Bożego Narodzenia wycieczkę do Rosji Sowieckiej. Wycieczka ta dostępna tylko dla sfer przemysłowych wywołała wielkie zaciekawienie. Pożyteczna inicjatywa Stowarzyszenia inżynierów poznania zbliska rynku rosyjskiego spotkała się z poparciem Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu. Również Izba Przemysłowo-Handlowa przyrzekła swą pomoc przy organizacji wspomnianej wycieczki. Wycieczka wyjeżdża z Warszawy 15 grudnia rb. Potrwa ona trzy tygodnie. Uczestnicy zwiedzą najciekawsze ośrodki przemysłu rosyjskiego i przez czas swego pobytu w Rosji zapoznają się różnemi gałęziami przemysłu rosyjskiego. Pozatem wycieczka pozna nowe zakłady przemysłowe, wielkie elektrownie, fabryki maszyn, samochodów odlewnie stali, fabryki chemiczne, wielkie fabryki obuwia, traktorów, instytucje kulturalne i oświatowe, szpitale i ich urządzenia itd. Specjalne zaciekawienie wywołuje niedawno otwarta wielka elektrownia wodna „Dnieprostroj". Do udziału w wycieczce zgłaszają się ze wszystkich stron kraju inżynierowie, przemysłowcy, architekci i technicy. Wszelkich szczegółowych informacyj udziela Stowarzyszenie inżynierów w Warszawie, Bielańska 16, tel. 11-85-71 codziennie między 5—7 wieczor. oraz Ajencja P. B. P. Orbis w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 153 tel. 264-11 codziennie od 9 rano do 8 wieczór.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Człowiek małpa".
Kino Capitol: ‚Biała odaliska".
Kino Rialto: „Axella".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. „Natchnienie". II. „Złoto za życie".
Kino Colosseum: I. „Bracia Karamazów". II. „Bezbożne dziewcze".
Kino Roxy: I. „Dracula". II. „Papa kocha mamę".

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 — tel. 8-78.

Serdeczne podziękowanie

składamy Firmie **„Samopomoc"** za udzielenie nam zapomogi zł. 1000.

Henzler Marja, Bielsko, Wyspiańskiego 13, na pogrzeb.

Thein Hugo, Lipnik, pow. Bielsko, na zawarcie związku małżeńskiego.

Koch Helena, Zebrzydowice, pow. Cieszyn, na zawarcie związku małżeńskiego.

Foltyn Wiktorja, Pielgrzymowice, na pogrzeb.

Kempny Paweł, Pielgrzymowice, na wesele.

Foltyn Zofja, Pielgrzymowice, na narodziny dziecka.

Joachimski Katarzyna, Marklowice, na narodziny dziecka.

Popieraj przemysł krajowy

Wolne posady

Poszukuje się starszej uczciwej dziewczyny z gotowaniem. Wielkie Hajduki, Krakowska 93 Kopka.

Tęgi rzeźnik, dobry kiełbaśnik, nieżonaty, z świadectwami i kaucją może się natychmiast zgłosić. Nowy Bytom, ul. Niedurnego nr. 11/12. Bałachowski.

Cukiernik potrzebny do pomocy natychmiast. Piotrowice, Mikołowska. P. Della, cukiernik

Może się zgłosić w godzinach popołudniowych przystojna służąca, która obsłuży równocześnie bufet. Restauracja „Polonja", Mała Dąbrówka, Hallera 40.

Fryzjerkę wykwalifikowaną od zaraz poszukuje Mateja, W. Hajduki, Dyrekcyjna 1.

Dyrekcja Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. w Mysłowicach przyjmie uprzątaczkę do Zakładu od dnia 1 listopada 1932 za wynagrodzeniem 65 zł. mies. Zgłaszać się należy do dnia 25 bm.

Najlepszy skutek przynoszą drobne ogłoszenia w naszej gazecie!

Sprzedaże

Parcela budowlana 1000 m² 2 minuty od klasztoru do sprzedania. Panewniki. Mrowiec Franc.

Mały wydatek a wielką korzyść stanowi drobne ogłoszenie w naszej gazecie!

Różne

Skóry do garbowania przyjmuje Brzek August. garbarz, Cieszyn, Mała Łąka 22.

Głuchota, szum, cieknięcie z uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuje. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

Sypialnie
dębowe kompletne 825 złotych.
Kuchnie
kompletne 7 części 185 złotych.
Katowice, Marjacka 28.

Chcesz co sprzedać — daj drobne ogłoszenie do naszej gazety!

Choroby serca, astma, reumatyzm, cukrzyca. Lecznica „Salus" Dra Kupczyka, Kraków — Szujskiego 11.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Rozkład Lotów!

Ważny od 1-go października 1932 r. do dnia 28-go lutego 1933 r.

Czas środkowo-europejski

Poniedziałki, środy i piątki

Odloty:

Do Warszawy . . . . godz. 8^{45}
do Brna i Wiednia . . . . „ 11^{55}

Przyloty:

Z Krakowa połączenie z Warszawy . . . godz. 11^{25}

Wtorki, czwartki i soboty:

Odloty:

Do Krakowa i Warszawy . . . . . godz. 12^{05}

Przyloty:

Z Wiednia i Brna . . . . godz. 11^{35}
Z Warszawy . . . . „ 15^{00}

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
Sp. z ogr. odp.
Katowice-Lotnisko.

Rozkład Jazdy Samochodów!

ważny od 1-go października 1932 roku do dnia 28-go lutego 1933 r.

Poniedziałki, środy i piątki:

L. p.	Odjazd z lotniska	Odjazd z miasta	Cel jazdy	Jaki samochód
1.	8^{05}	8^{20}	Pasażerów do Warszawy i urzędnicy	„Chevrolet"
2.	11^{15}	11^{30}	Pasażerów do Brna i Wiednia	„Chevrolet"

Wtorki, czwartki i soboty:

L. p.	Odjazd z lotniska	Odjazd z miasta	Cel jazdy	Jaki samochód
1.	8^{05}	8^{20}	Urzędnicy	„Chevrolet"
2.	11^{25}	11^{40}	Pasażerów do Krakowa i Warszawy	„Chevrolet"

Miejsce odjazdu i przyjazdu z przed dworca (vis à vis „Orbis"

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
Sp. z ogr. odp.
Katowice-Lotnisko.